

Wstęp

Wybuch rewolucji w lutym 1848 r. we Francji zakończył w życiu Bakunina czas młodeńskich niepokojów i światopoglądowych poszukiwań. Był to okres wypełniony religijno-filozoficznymi rozterkami pobudzany lekturą wielkiej czwórki niemieckiego idealizmu – Immanuela Kanta, Johanna Gottlieba Fichtego, Friedricha Schellinga i Georga Hegla¹. Od wyjazdu do Berlina w czerwcu 1840 r. zaczęło się stopniowe przechodzenie od abstrakcyjnych rozważań o „religii miłości” ku równie mglistej „religii demokracji”. Dotychczasowy „postny idealizm” został zastąpiony „filozofią czynu”. Hegla zmienili Arnold Ruge, Lorenz Stein, Hugues Félicité Lamennais, Wilhelm Weitling, później Joachim Lelewel, Pierre Joseph Proudhon i Karol Marks.

W Szwajcarii w 1843 r. Bakunin ogłosił pożegnanie z filozofią. Przeciwwstawił jej „samo życie”, realny konkret, działanie zmieniające rzeczywistość. Porzuciwszy filozofię, nie będzie jej szczędził aż do końca życia krytycznych uwag. W liście z lutego 1852 r. do brata Aleksandra, napisanym po jego ślubie z uroczą Jelizawietą Winogradską, zauważył: „trzeba być niespełna rozumu, żeby oddawać się Heglow-skim abstrakcjom i kategoriom, mając obok siebie taką czarującą realność, realność z wielkimi szmaragdowymi oczami”². Filozofem – przestrzegał – nie zostaje się bezkarnie.

Wiosną 1848 r. wkroczył Bakunin w dojrzały okres życia. Głoszone wcześniej ogólnodemokratyczne hasła, nasycone romantycznie rewolucyjną frazeologią, zostały wypełnione konkretnymi planami politycznymi. W centrum jego uwagi znalazła się sprawa wywołania wyzwoléncej rewolucji w Rosji, kwestia niepodległości Polski, a następnie sprawa samostanowienia wszystkich narodów Słowiańszczyzny. Bakunin rzucił się w wir wydarzeń Wiosny Ludów bez opamiętania³. Zawładnęły nim „rewolucyjna namiętność” i twórcza pasja niszczenia, o której tak obrazowo pisał w 1842 r. w słynnym artykule *Reakcja w Niemczech*. Był w Pradze, gdy w czerwcu 1848 r. wybuchło tam powstanie, i w maju następnego roku na barykadach w Dreźnie. Agitował, pisał odezwy, podburzał, organizował tajne sprzysiężenia. Nie ukrywał, że jego celem było wywołanie rewolucji chłopskiej w Rosji i w słowiańskiej części Europy. Niemieckim demokratom radził, aby także odwołali się do ludowych mas. W jego ówczesnym światopoglądzie swoisty „mesjanizm słowianofilski” łączył się z coraz wyrazistszym „mesjanizmem chłopofilskim”⁴.

To, co się działo w Europie, było dla niego za mało radykalne, przebiegało za wolno, pozbawione było rozmachu i fantazji. Bakuninowi marzyła się rewolucja totalna, wszechogarniająca i bezlitosna. Był rewolucjonistą niecierpliwym i maksymali-

stycznym⁵. *Przewodnik* dla niemieckich policjantów z 1854 r. zaliczył Bakunina wraz z Giuseppem Mazzinim i Arnoldem Rugem do „rewolucyjnego triumwiratu naszych czasów”⁶. Niewątpliwie należy on do „archetypicznych” postaci europejskiego ruchu rewolucyjnego w XIX w.⁷

Udział w rewolucyjnych wydarzeniach Wiosny Ludów odpokutował Bakunin ośmioletnim więzieniem i czteroletnią zsyłką na Syberię. Najpierw siedział w Dreźnie i Königsteinie, później w Pradze i Ołomuńcu. W tym ostatnim było najciężej – przez kilka miesięcy był przykuty do ściany. Aby nie popaść w całkowitą depresję, wyobrażał sobie, że jest Prometeuszem⁸. Kolejne więzienia były rosyjskie – Twierdza Pietropawłowska w Petersburgu i kazamaty na Wyspie Zajęczej w Szlisselburgu. W tej pierwszej napisał słynną *Spowiedź*, prawie stustronicową ekspiację, wzbudzającą do dziś interpretacyjne emocje. Mikołaj I, przed którym Bakunin się spowiadał, miał się wyrazić, że „Rosja jest za mała na to, żeby pomieścić mnie i Bakunina równocześnie”. Na Syberii nie było już tak ciężko – pomogło pokrewieństwo z wszechmocnym irkuckim generałem-gubernatorem Mikołajem Murawjowem. Radosnym momentem zsyłki był ożenek z młodziutką Polką Antoniną Kwiatkowską. Kiedy po brawurowej ucieczce z zesłania zjawiał się pod koniec 1861 r. u Hercena w Londynie, jak dawniej tryskał energią i bez zwłoki zaczął szukać rewolucyjnego zajęcia. Natychmiast też zasiadł do pisania odezwy *Do rosyjskich, polskich i wszystkich słowiańskich przyjaciół*, którą przypominał się Europie. Zygmunt Jordan, który widział się z Bakuninem tuż po jego przyjeździe do Londynu, pisał poruszony w liście do księcia Władysława Czartoryskiego: „Te same w nim co niegdyś siły, ta sama wulkaniczna głowa, burzące instynkta, głos i postawa Dantona”⁹.

Wraz z przyjazdem Bakunina żywiej zaczęły bić serca rewolucjonistów całej Europy, mocniej również zadrgały serca Polaków, którzy jego powrót przyjęli na ogół z radością. Bronisław Zaleski napisał o nim, że „to ten, co pierwszy z Rosjan znalazł słowa sprawiedliwości dla sprawy naszej”¹⁰. Po czym dodawał: „Prócz kilku artykułów Hercena o Polsce, wywołanych ostatnim kraju męczeństwem, a które Polska ze wzruszeniem czytała, nigdzie z ust Rosjanina wymowniejszych i szlachetniejszych nie słyszeliśmy wyrazów, nad te, które Bakunin nieszcześnieściom Polski i domierzanym nad nią niesprawiedliwościom poświęca”¹¹.

W latach 1862–1863 Bakunin bez wahań, tak charakterystycznych dla Hercena, rzucił się w wir przygotowań do powstania styczniowego. Głównie dzięki jego staraniom doszło do zawarcia układu między warszawskim Komitetem Centralnym Narodowym a redakcją „Kołokoła”, otwierającego pole do bardziej konkretnej umowy podpisanej w Petersburgu między KCN a organizacją „Ziemia i Wola”. Gdy powstanie wybuchło, Bakunin zgłosił się jako ochotnik do któregoś z powstańczych oddziałów. Nie doczekawszy się zgody, wyjechał do Szwecji i dołączył do głośnej ekspedycji Teofila Łapińskiego, tak nieszcześnieście nieudanej.

W życiu Bakunina lata 1848–1864 były okresem zaangażowania w europejskie ruchy demokratyczne i narodowowyzwoleńcze. Jak sam wielokrotnie podkreślał,

myślą przewodnią jego działań było zniszczenie dwóch imperiów będących „więzieniami narodów” – cesarstwa rosyjskiego i cesarstwa austriackiego. W doprowadzeniu do upadku tego pierwszego liczył na Polaków, do rozkładu tego drugiego miało się przyczynić powstanie w Czechach. Wiele wysiłku włożył, aby te swoje plany urzeczywistnić. Bez żadnych rezultatów. W 1848 r. nie było w Polsce sił, które byłyby w stanie rozpocząć ogólnokrajowe niepodległościowe powstanie, na niczym speliły nadzieje na wojnę Francji i Prus przeciwko Rosji. W 1863 r. powstanie wprawdzie wybuchło, ale nie stało się katalizatorem rewolucji w Rosji. Przez wszystkie te lata nie ruszyli się Słowianie. Praskie powstanie w 1848 r. zostało uśmierzone po kilku dniach, do następnego – mimo ogromnych starań Bakunina – w ogóle nie doszło.

W ideowym rozwoju Bakunina lata, o których opowiada niniejsza książka, były etapem przejściowym między dość niejasnym w szczegółach rewolucyjnym demokratyzmem z początków lat czterdziestych a systemem anarchistycznym, którego zwarta koncepcja zostanie opracowana dopiero pod koniec jego życia, na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX w. Jednakże to właśnie w tych latach pojawiły się myśli i idee, które później złożyły się na ten system. Najważniejsza była koncepcja federacji jako fundamentalnej podstawy w budowaniu i funkcjonowaniu organizmów społecznych. Miałyby obowiązywać od szczebla gminy, poprzez powiaty i regiony, aż po najwyższe struktury kierowania nawą narodową. Proces federalizacji powinien – według Bakunina – przebiegać z bezwzględnym respektowaniem zasady dobrowolności, z zachowaniem prawa do pełnej samoistności i jak najszerszej autonomii najmniejszych nawet narodów. Marzyła mu się Europa bez granic, Europa jako dobrowolne zrzeszenie krajów, prowincji i gmin¹². Osnową, na której miała być zbudowana, było pojęcie wolności w jej wszechstronnym rozumieniu. „Bycie wolnym to nie tylko prawo, ale najwyższy obowiązek każdego człowieka” – głosił Bakunin. To była jego najważniejsza dewiza życiowa¹³.

W latach Wiosny Ludów miały swój początek antyetytyzm i antyparlamentaryzm, tak samo charakterystyczne dla późnego Bakunina, jak nieodparty wstręt do dyplomacji i politycznych intryg. W tym czasie ujawniła się w nim wiara w lud jako jedyną siłę zdolną do przeprowadzenia rewolucji w pożądanym przez Bakunina kierunku. Masy ludowe – pisał w 1849 r. – posiadają „nieomylny instynkt, odkrywający prawdę z szybkością błyskawicy”. W ramach tej prawdy – uważał – mieści się konieczność emancypacji socjalnej, która powinna iść śladem rewolucji politycznej. „Kwestia społeczna – pisał w tymże roku – to kwestia niezwykle trudna, pełna niebezpieczeństw i brzemien burzami, nie może być rozwiązana ani za pomocą z góry przyjętej teorii, ani za pomocą jakiegokolwiek odrębnego systemu. Dla jej rozwiązania potrzebna jest dobra wola i współdziałanie ogółu, potrzebna jest wiara w prawo wszystkich do równej wolności”¹⁴.

Jak to osiągnąć? Jest tylko jeden sposób – „trzeba zniszczyć materialne i moralne warunki naszego współczesnego życia, wyrzucić do góry nogami obecny przeżyty

świat społeczny, bezsilny i bezpłodny, niezdolny wchłonąć i wytrzymać taką ogromną masę wolności. Trzeba wpięrow oczyścić naszą atmosferę i całkowicie przekształcić środowisko, w którym żyjemy, niszczy ono bowiem nasze instynkty i wolę, skuwa nasze serca i nasze umysły. Tak rozumiana kwestia społeczna to przede wszystkim kwestia przewrotu społecznego¹⁵. Jak zauważyła Hanna Temkinowa, w tej wypowiedzi z 1849 r. „zawarty jest w postaci załączkowej nie tylko styl myślenia, ale i postawienie problematyki charakterystyczne dla Bakunina – teoretyka anarchizmu w latach późniejszych¹⁶”.

Polityczna bezkompromisowość i cywilizacyjny nihilizm głoszone przez Bakunina nie ułatwiały mu zadania, odstraszały możliwych sojuszników, drażniły co bardziej umiarkowanych i wstrzemięźliwych potencjalnych sprzymierzeńców. Tych, którzy mu bezkrytycznie zawierzyli, nigdy nie było za wielu. „Bakunina nie zawsze rozumiano, stroniono od niego, bano się jego radykalizmu” – pisał Aleksander Hercen¹⁷. Lękano się go, bo nie zatrzymywał się w pół drogi, gotów był iść do końca, nie powstrzymywał go widok ruin, które może po sobie zostawić. Dość powszechnie uważa się, że w tym właśnie przejawiała się jego „rosyjska dusza”. Pisał o tym między innymi Aleksander Hercen: „Wszystko, co tak ściśle wiąże zachodnich ludzi ze starym światem, dla nas nie istnieje. Rosjanie gwałtownie uwalniają się od wszystkich powiązań za jednym zamachem, od religii, od podań, od autorytetów, nie mamy czego szczerdzić, niczego strzec, nie mamy czego kochać, mamy za to co nienawidzić. Stosunek Rosji do starego świata przypomina sytuację proletariatu, od niego nie doznała niczego prócz nieszczęść, zniewolenia i wstydu¹⁸”.

W związku z rozczarowaniem cywilizacją zachodniej Europy jego polityczne nadzieje skierowały się w stronę Słowian jako rasy „wschodzącej”, której historyczną misją będzie uzdrowienie gnijącej Europy. Podobny proces odchodzenia od okcydentalizmu obserwujemy w tych latach u Hercena. Bakunin był jednak bardziej niż Hercen zde gustowany „zmieszczaniałą” Europą i podjął praktyczne kroki, by tę cywilizację zniszczyć¹⁹. Obaj z fascynacji Zachodem przeszli na pozycje „rosyjskiego socjalizmu”. Obaj także – przez krótki czas – ulegli złudzeniu, że Aleksander II może stać się „ziemskim carem”.

Przez wszystkie te lata skupiał Bakunin wokół siebie większe lub mniejsze grono zwolenników, niekiedy zaprzysięgłych adherentów. Pociągał – zwłaszcza młodzież – porywającą wyobraźnią i nieufadzonymi sądami, ale także szczerą gotowością do osobistego włączenia się w realizację głoszonych idei. Jego wizje przyciągały do niego nawet tak wielkich ludzi jak Richard Wagner, ulegał mu tak intelektualnie niezależny myśliciel jak Aleksander Hercen. Ale miał też nieprzyjaciół czy wręcz zapiekłych wrogów. Do tych pierwszych należał Karol Marks. Głośny i historycznie doniosły konflikt Marksa z Bakuninem w łonie I Międzynarodówki zaczął się już w lipcu 1848 r. Do jego przeciwników zaliczało się wielu Polaków. Największym był generał Ludwik Mierosławski. Ale i inni nie szczędzili mu uszczypliwych uwag. Władysław

Mickiewicz, syn wieszczka, nie lubił go serdecznie i pisał o nim zgryźliwie: „Bakunina można by porównać do stosów żużłu, które spotykamy w sąsiedztwie kopalń, a które, spalając się z wolna, zatruwają wokoło powietrze, przy czym odrobina światła i ciepła, które wydają, nie przynosi nikomu korzyści”²⁰.

Niewielu z tych, którzy się z nim stykali, pozostawiał Bakunin obojętnym. „Drażnił i fascynował od pierwszych chwil swego pojawienia się w Europie” – napisała o nim Wiktoria Śliwowska²¹. Dla jednych był nowym Stienką Razinem, groźnym i krwiożerczym rewolucjonistą, dla drugich – niepoprawnym utopistą, Don Kichotem, który marzenia bierze za rzeczywistość. On sam czuł się zapewne i jednym, i drugim. Było w nim coś niepowściągliwie młodzieńczego czy nawet – jak często zauważano – dziecięcego, rodzaj energii, która nie dostrzega przeszkód, nie umie liczyć się z wstrzymującymi realizację pragnień uwarunkowaniami. Lubił mawiać, że jeśli rewolucja jest konieczna, to jest możliwa – tu i teraz. Na jego życie spojrzeć można jako na rodzaj pojedynku, wyzwania, jakie rzucił nie tylko Rosji, ale całej Europie. Było w tym coś heroicznego – wychodźca z pogrążonej w mrokach despotyzmu Rosji staje wobec europejskich potęg monarchicznych i wierzy, że uda mu się zniszczyć imperia rosyjskie, austriackie, tureckie; wierzy, że zmieni bieg historii. „Vive la folie!” – „Niech żyje szaleństwo!” pisał w liście do brata Aleksandra w grudniu 1862 r., tuż przed wybuchem powstania styczniowego²².

W latach Wiosny Ludów był Bakunin „jednym rewolucyjnym pragnieniem, jedną żądzą rewolucji”²³. W niezaspokojeniu żył aż do śmierci w 1876 r., uczestnicząc w niemal wszystkich rewolucyjnych wzburzeniach, jakie wybuchały w różnych zakątkach kontynentu. Zasłużenie nazwano go „podpalaczem Europy”.

Spis treści

Wstęp 9

Wiosna Ludów (1848–1849) 15

- Ku granicy z Rosją 15
- Wrocław 22
- Zjazd Słowiański w Pradze 31
- Starcie z Karolem Marksem 63
- Znowu w Berlinie 69
- Wyzwolenie w powstańczym zrywie – *Odezwa do Słowian* 77
- Podburzanie Czechów 92
- Nie taki diabeł straszny – *Rosyjskie porządki* 102
- Insurekcja w Dreźnie – maj 1849 112
- Pierwsza lekcja rewolucji 126

Więzień trzech stanów (1849–1857) 131

- W saksońskich i austriackich kazamatach 131
- Cela nr 5 w Aleksiejewskim rawelinie 137
- Przechytryć despotę – *Spowiedź* 144
- Twierdza w Szlisselburgu 157
- List do Aleksandra II – carska półłaska 160

Syberyjskie zesłanie (1857–1861) 165

- Etap pierwszy – Tomsk 165
- Małżeństwo z Antoniną Kwiatkowską 170
- Irkuck – u boku Nikołaja Murawjowa-Amurskiego 176
- Spotkania z polskimi zesłańcami 188
- Ucieczka 194
- Z Japonii do Ameryki 200

Londyn (1862–1863) 207

- Kruche trójprzymierze 207
- Nowe zarzewie – *Do rosyjskich, polskich i wszystkich słowiańskich przyjaciół* 215
- Jaką drogą pójdzie Rosja? – *Sprawa ludu. Romanow, Pugaczow czy Pestel?* 225
- Zawijazywanie sieci 233

Zbliżenie z Hotelem Lambert	241
Z Polakami przeciwko carowi – układ „Kołokoła” z warszawskim Komitetem Centralnym Narodowym	245
Konflikt z Ludwikiem Mierosławskim	260

Powstanie styczniowe Polaków (1863–1864) 267

Przed burzą	267
Resurrexit!	272
Wyprawa na Żmudź	285
Wśród szwedzkich i fińskich demokratów	300
Koniec rozłąki – przyjazd Antoniny	313

Zakończenie 320

Kalendarium (31 III 1848 – 10 I 1864)	323
Przypisy	326
Bibliografia	419
Spis ilustracji	477
Indeks nazwisk	485
Содержание	535
Contents	537
Table des matières	539
Inhalt	541